

Nauka poszerzyła naszą wiedzę o świecie i pozwala nam na niego patrzeć z różnych ciekawych perspektyw. Niektóre z nich są szokujące i nieoczekiwane, trzeba je sobie tylko uświadomić. Tym razem jednak nie będę mówił o fizyce kwantowej czy różnych hipotezach dotyczących budowy wszechświata. Dziś będzie tylko o tym, co sprawia, iż mamy energię dla naszych maszyn, ale też dla naszych ciał. Do 2016 roku rewolucja przemysłowa nie mogłaby się odbyć bez kamielin, które są tak naprawdę zamrożoną w czasie energią organizmów, które żyły i umierały miliony lat przed naszą egzystencją. Niewiele moglibyśmy dokonać bez węgla, ropy czy gazu. Oczywiście wypuszczając w atmosferę rezultaty spalania tych pokładów prehistorycznej energii zafundowaliśmy sobie również niezły problem. Parę miliardów lat wcześniej taki problem zafundowały życiu na ziemi organizmy jednokomórkowe umiejące dokonywać fotosyntezy. Tlen w postaci niezwiązanej z innym pierwiastkiem to efekt żmudnej egzystencji milionów pokoleń tychże organizmów. Tlen sprawił, że atmosfera Ziemi stała się toksyczna dla większości innych organizmów i musiały powstać wielokomórkowce, u których zewnętrzna warstwa ciała stała się niejako skafandrem chroniącym przed żrącym i toksycznym tlenem organy wewnętrzne. Budowa złożonych ciał wymagała wiele budulca, który miał szansę odłożyć się w formie kopalin – węgla i ropy. Więcej mówię na filmie.